

Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ZWIERCIADŁO
WARSZAWA, UL. ELEKTORALNA 13

wydanie

Nr z dn. 9-12-1974

teatr

BAL MANEKINÓW

Teatr Ateneum wystawił „Bal manekinów” B. Jasińskiego. Po „Słowie o Jakubie Szeli” pokazanym przed paru laty przez Dejmkę na scenie Teatru Narodowego jest to drugi w Warszawie Jasiński po wojnie.

Przedstawienie w Ateneum reżyserował JANUSZ WARMIŃSKI. Spektakl jest sprawnie i czysto poprowadzony, ładnie stylowy, ma dobre tempo i dobrze grany, a przecież czegoś mu nie dostaje. Wydaje się, że po prostu sam utwór trochę się zestarzał. Jasiński napisał „Bal manekinów” już po przeniesieniu się z Paryża, skąd wydalony został przez władze francuskie, do Moskwy. Pierwsze wydanie ukazało się w 1931 r. Sam autor tak o tym pisze w „Czymś w rodzaju biografii”: „Napisałem... sztukę-groteskę... wyszydzającą współczesną zachodnią socjaldemokrację, pobudziła mnie do tego nieobecność w naszym rewolucyjnym repertuarze spektakli wesołych, które by widzowi proletariackiemu dawały możliwość pośmiać się przez dwie godziny z jego wrogów zdrowym, beztroskim śmiechem, dającym rewolucyjny trening. Postanowiłem podjąć próbę stworzenia rewolucyjnej farsy. Przedsięwzięcie, na mój gust, wyszło pomyslnie”.

„Bal manekinów” jest sztuką polityczną. Jak we wszystkich utworach publicystycznych, z chwilą gdy zniknął z areny historii ich moment odniesienia, pękła w jej wnętrzu jakaś istotna sprężyna. Kogo dziś złości lub śmieszy dwulicowiec z francuskiej socjaldemokracji epoki międzywojennej, biorący łapówki, nieuczciwy ani jako polityk, ani jako człowiek? Manekin z magazynu mody okazał się wprawdzie bardzo naiwny, ale przyzwoitszy. Jasiński nie miał siły i wielkości Stanisława Ignacego Witkiewicza i jego umiejętności przenoszenia w sferę pozaczasową idei, obaw, kompleksów, którymi żyła jego epoka. „Bal manekinów” ma ograniczoną pojemność

jako groteska polityczna i niewiele w nim znaczeń poza tym.

Trzeba przypomnieć jednak, że w początkach lat trzydziestych była to sztuka nowatorska formalnie i treściowo. Jasiński, jeden ze współtwórców polskiego futuryzmu, współzałożyciel klubu „Katarynka” w Krakowie i współautor głośnych jednodniówek, takich jak na przykład „Nuż w bżuhu” (1921 r.), autor tomu wierszy „But w butonierce” osiągnął liczące się rezultaty w wiązaniu poetyki futuryzmu z rewolucyjno-społeczną tematyką. „Bal manekinów” do dziś stanowi przykład sprawnej, znakomicie skonstruowanej sztuki politycznej. Tyle że dziś już bez adresu.

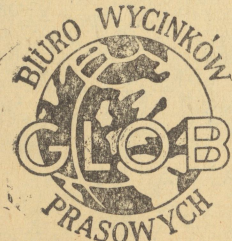
Być może udałoby się uratować „Bal manekinów” traktując go jak kabaret polityczny,

aktualizowany w miarę kolejnych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Być może zaproszony do współpracy przez Warmińskiego jakiś młody dzisiejszy poeta umiałby wpaść w ton groteski Jasińskiego. Być może. Wszystko to leży w sferze domysłów i nie jest wykluczone, że Janusz Warmiński wybrał drogę jedynie słuszną: po prostu prezentacji „Bal” takiego jaki jest, świadectwa pewnej epoki i jedyne go utworu scenicznego w dorobku przedwcześnie zmarłego wybitnego pisarza.

Przedstawienie, mimo możliwości stworzonych przez autora, nie zostało przeciążone reżyserskimi pomysłami, znamionuje je, jak wszystko co robi Warmiński, umiar i powściągliwość. Nawet KRZYSZTOF PANKIEWICZ jest tu mniej agresywny niż zazwyczaj. Bardzo mu się udały kostiumy

pań, będące poetycką wersją strojów z lat dwudziestych. Nie sposób wyliczyć całego afisza „Bal manekinów” ma dużą obsadę, ograniczyć się więc trzeba do głównych protagonistów. Tak więc MARIAN KOCINIAK gra manekina nr 41 i posła Ribandela, IGNACY MACHOWSKI przemysłowca Arnau, JERZY KALISZEWSKI bankiera Devignarda, GRAŻYNA BARSZCZEWSKA Angelię, JOANNA JĘDRYKA — Solange, HANNA GIZA manekin nr 39 1/2 i ponadto STANISŁAWA CELIŃSKA, EWA MILDE, LUDMIŁA TERLECKA, ANDRZEJ SEWERYN, ANDRZEJ MROWIEC, JÓZEF DURIASZ, TADEUSZ BOROWSKI, PIOTR PAWŁOWSKI, BOGUSZ BILEWSKI, ZDZISŁAW TOBIASZ, BOHDAN EJMONT.

(EL. ŻM.)



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

22. 26. Jana Ściebny
ZWIERCIADŁO
WARSZAWA, UL. ELEKTORALNA 13

wydanie

5 1 19 12 1974

teatr

BAL MANEKINÓW

Teatr Ateneum wystawił „Bal manekinów” B. Jasińskiego. Po „Słowie o Jakubie Szeli” pokazanym przed paru laty przez Dejmkę na scenie Teatru Narodowego jest to drugi w Warszawie Jasiński po wojnie.

Przedstawienie w Ateneum reżyserował JANUSZ WARMIŃSKI. Spektakl jest sprawnie i czysto poprowadzony, ładnie stylowy, ma dobre tempo i dobrze grany, a przecież czegoś mu nie dostaje. Wydaje się, że po prostu sam utwór trochę się zestarzał. Jasiński napisał „Bal manekinów” już po przeniesieniu się z Paryża, skąd wydalony został przez władze francuskie, do Moskwy. Pierwsze wydanie ukazało się w 1931 r. Sam autor tak o tym pisze w „Czymś w rodzaju biografii”: „Napisałem... sztukę-groteskę... wyszydzającą współczesną zachodnią socjaldemokrację, pobudziła mnie do tego nieobecność w naszym rewolucyjnym repertuarze spektakli wesołych, które by widzowi proletariackiemu dawały możliwość pośmiać się przez dwie godziny z jego wrogów zdrowym, beztróskim śmiechem, dającym rewolucyjny trening. Postanowiłem podjąć próbę stworzenia rewolucyjnej farsy. Przedsięwzięcie, na mój gust, wyszło pomyslnie”.

„Bal manekinów” jest sztuką polityczną. Jak we wszystkich utworach publicystycznych, z chwilą gdy zniknął z areny historii ich moment odniesienia, pękła w jej wnętrzu jakaś istotna sprężyna. Kogo dziś złości lub śmieszy dwulicowiec z francuskiej socjaldemokracji epoki międzywojennej, biorący łapówki, nieuczciwy ani jako polityk, ani jako człowiek? Manekin z magazynu mody okazał się wprawdzie bardzo naiwny, ale przyzwoitszy. Jasiński nie miał siły i wielkości Stanisława Ignacego Witkiewicza i jego umiejętności przenoszenia w sferę pozaczasową idei, obaw, kompleksów, którymi żyła jego epoka. „Bal manekinów” ma ograniczoną pojemność

jako groteska polityczna i niewiele w nim znaczeń poza tym.

Trzeba przypomnieć jednak, że w początkach lat trzydziestych była to sztuka nowatorska formalnie i treściowo. Jasiński, jeden ze współtwórców polskiego futuryzmu, współzałożyciel klubu „Katarynka” w Krakowie i współautor głosnych jednodniówek, takich jak na przykład „Nuż w bżuhu” (1921 r.), autor tomu wierszy „But w butonierce” osiągnął liczące się rezultaty w wiązaniu poetyki futuryzmu z rewolucyjno-społeczną tematyką. „Bal manekinów” do dziś stanowi przykład sprawnej, znakomicie skonstruowanej sztuki politycznej. Tyle że dziś już bez adresu.

Być może udałoby się uratować „Bal manekinów” traktując go jak kabaret polityczny,

aktualizowany w miarę kolejnych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Być może zaproszony do współpracy przez Warmińskiego jakiś młody dzisiejszy poeta umiałby wpaść w ton groteski Jasińskiego. Być może. Wszystko to leży w sferze domysłów i nie jest wykluczone, że Janusz Warmiński wybrał drogę jedynie służącą: po prostu prezentacji „Bal” takiego jaki jest, świadectwa pewnej epoki i jedynego utworu scenicznego w dorobku przedwcześnie zmarłego wybitnego pisarza.

Przedstawienie, mimo możliwości stworzonych przez autora, nie zostało przeciążone reżyserskimi pomysłami, znamionuje je, jak wszystko co robi Warmiński, umiar i powściągliwość. Nawet KRZYSZTOF PANKIEWICZ jest tu mniej agresywny niż zazwyczaj. Bardzo mu się udały kostiumy

pań, będące poetycką wersją strojów z lat dwudziestych. Nie sposób wyliczyć całego afisza „Bal manekinów” ma dużą obsadę, ograniczyć się więc trzeba do głównych protagonistów. Tak więc MARIAN KOCINIAK gra manekina nr 41 i posła Ribandela, IGNACY MACHOWSKI przemysłowca Arnaux, JERZY KALISZEWSKI bankiera Devignarda, GRAŻYNA BARSZCZEWSKA Angelię, JOANNA JĘDRYKA — Solange, HANNA GIZA manekin nr 39 1/2 i ponadto STANISŁAWA CELIŃSKA, EWA MILDE, LUDMIŁA TERLECKA, ANDRZEJ SEWERYN, ANDRZEJ MROWIEC, JÓZEF DURIASZ, TADEUSZ BOROWSKI, PIOTR PAWŁOWSKI, BOGUSZ BILEWSKI, ZDZISŁAW TOBIASZ, BOHDAN EJMONT.

(EL. ŻM.)